Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech
rocznie . . . . . . K 9·40
półrocznie . . . . K 5·—
kwartalnie . . . . K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal

Inseraty
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem 40 halerzy.

METALOWIEC
ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.

TELEFONU Nr 1398 TELEFONU Nr 1398

Redakcya, administracya i ekspedycya: Kraków, Zwierzyniecka 10. codziennie otwarte od 11—1 w południe

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

Numer 47. | Kraków, 19 listopada 1910. | Rocznik IV.

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Poprzez olbrzymie przeszkody, drogą ciężką i kamienistą, kroczy naprzód coraz śmielej i pewniej proletaryat polski do lepszej, jaśniejszej krainy szczęścia; w krwawym i znojnym boju zdobywa sobie godność człowieczeństwa — w codziennej, żmudnej walce stopień po stopniu wspina się na coraz to wyższy szczebel kultury. I dumni możemy być my, świadomi robotnicy, z rezultatów naszej pracy. Ginie coraz bardziej z czoła klasy robotniczej piętno niewolniczej pokory — potężne i potężniejące z każdą chwilą masy robocze, oparte na świadomości swej siły, na naukowym współczesnym socyalizmie, szykują się do ostatecznego boju o lepszy porządek na świecie, o urzeczywistnienie haseł wolności, równości i braterstwa wszystkiego, co nosi nazwę człowieka. Proletaryat polski, jeden z oddziałów międzynarodowego socyalizmu, atakuje coraz groźniej międzynarodowy wyzysk, międzynarodową niewolę.

Nie zawsze tak było. Był czas, kiedy robotnik polski, tak na wsi jak w mieście, deptany był butną nogą szlachcica, lub poniewierany pięścią głupiego majsterka. Rozpaczliwa ciemnota nie pozwalała mu na żaden opór — nawet myśl zemsty za swoje krzywdy nie świtała w jego przytłumionym mózgu. Ale świat idzie naprzód... Ze zmienionemi warunkami ekonomicznemi ustawać poczęły „patryarchalny“ wyzysk i patryarchalna niewola. Robotnicy, początkowo nieliczni, poczęli uczuwać swoją godność ludzką, swoją godność obywatela-żywiciela całego społeczeństwa.

Ciężką i żmudną była wówczas walka tych nielicznych uświadomionych jednostek. Ciężką i mozolną była praca nad uświadomieniem tych szerokich mas ludu roboczego. Bohaterskich naprawdę i ofiarnych trzeba było jednostek, aby w tej strasznej nocy niewoli podtrzymać i rozdmuchiwać płomień walki o prawa człowieka.

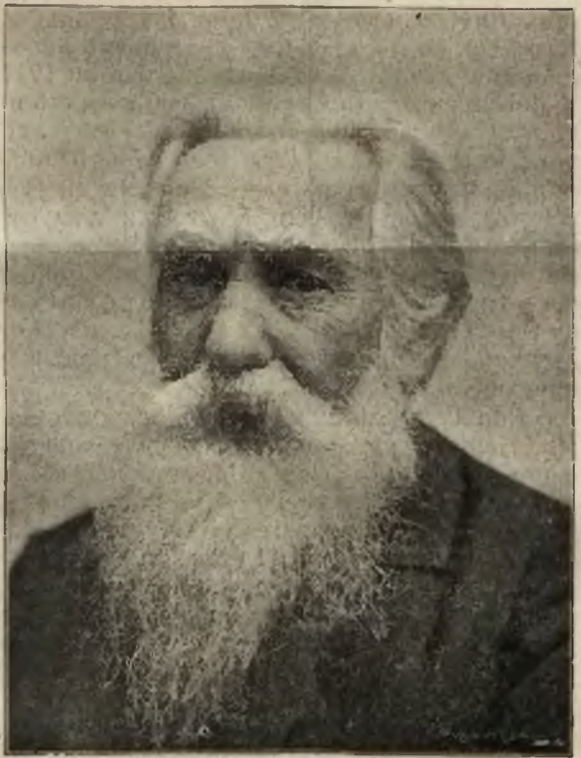
Jednym z takich bohaterów był Bolesław Limanowski, którego 50-lecie pracy literackiej obchodzimy.

Urodził się on 24 listopada 1855 r. w Podgórzu (Inflanty polskie). Do szkół uczęszczał w Moskwie i Dorpacie. W roku 1861 wziął udział w przedpowstaniowej organizacyi w Wilnie, został tamże aresztowany i skazany na zesłanie na północ nad Białe Morze. Nie złamało to jednak dzielnego człowieka i na tem wygnaniu nawet, wśród najstraszniejszych warunków, pracował dalej naukowo. Tutaj też rozmyślając nad nieszczęśliwem położeniem swego narodu, począł zastanawiać się nad kwestyami społecznemi, a gdy w r. 1865 otrzymał egzemplarz broszury Lassalla „Program klasy robotniczej“ — poczuł, że oto budzi się nowa siła we wszechświecie — siła, która prędzej czy później zmiecie wszelką niewolę. Tak stał się Limanowski socyalistą.

W r. 1868, po amnestyi, wrócił Limanowski do Warszawy i tu, dla zapoznania się ze stosunkami robotniczemi, wstąpił do fabryki metalurgicznej, gdy jednak ciężka praca nie pozwoliła mu na intenzywne kształcenie się, przyjął posadę nauczyciela domowego.

W r. 1871 wyjechał Limanowski do Lwowa. Z tą chwilą zaczyna się praca tego niezmordowanego człowieka w naszym austryackim zaborze. Stał on się tu prawdziwym pionerem myśli socyalistycznej.

We Lwowie Limanowski zapoczątkował agitacyę socyalistyczną między robotnikami. W stowarzyszeniach rzemieślniczych wygłaszał odczyty, które później wyszły w osobnej broszurze („Kwestya robotnicza“). Mimo przeszkód ze strony policyi Limanowski zdołał nawiązać liczne stosunki i pozyskać dla socyalizmu wiele wybitnych jednostek, między nimi Bolesława Czerwieńskiego, późniejszego autora „Czerwonego Sztandaru“ i drukarza



BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Antoniego Mańkowskiego. Obok ciężkiej pracy na chleb codzienny Limanowski nie zaniechał studyów i uzyskał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy „Socyologia Augusta Comte'a“.

W r. 1874 zaczęły w Królestwie Polskiem tworzyć się pierwsze tajne związki socyalistyczne. Związki te wydelegowały Jana Hłaskę do Limanowskiego, jako do jedynego znanego głosiciela socyalizmu w Polsce, aby uzyskać jego rady. I od tego czasu przybywali coraz częściej wysłańcy z Królestwa do Limanowskiego; dla propagandy wydał on pierwsze polskie tłómaczenie „Programu klasy robotniczej“ Lassalla.

We Lwowie gromadziło się koło niego coraz więcej zwolenników. W r. 1878 powstała pierwsza gazeta socyalistyczna „Praca“, poczem nastąpiły prześladowania policyjne. W r. 1878 został Limanowski aresztowany, a w r. 1879 na rozkaz ówczesnego namiestnika hr. Alfreda Potockiego został jako „uciążliwy cudzoziemiec“ z Austryi wydalony. Od tego czasu przebywał przez 28 lat na wygnaniu.

Osiadłszy w Genewie, zaczął wydawać pismo socyalistyczne „Równość“; wspólna praca zrobiła się jednak z powodu różnicy zapatrywań w kwestyi narodowościowej: z jednej strony mniejszość emigrantów z Limanowskim na czele obstawała przy idei walki o wyzwolenie narodowe, z drugiej strony większość lekceważyła kwestyę narodową jak wogóle kwestye polityczne w nadziei na rychły wybuch rewolucyi społecznej w Europie. Po rozłamie wydał Limanowski szereg broszur, między innemi „Patryotyzm i socyalizm“, „Ferdynand Lassalle“ i „Rewolucya polityczna i społeczna“, tudzież dwa tłómaczenia Beckera i Liebknechta.

Z prac historycznych ogłosił: „Historya powstania 1863-4“ (w 2 tomach), „Historya socyalizmu w XVIII i XIX wieku“ (2 tomy), „Stuletnia walka narodu polskiego o wolność“, „Historya demokracyi polskiej“; oprócz tego niezliczoną ilość broszur i artykułów w pismach, kalendarzach robotniczych, majówkach itd.

Mimo olbrzymiej pracy nie był w stanie wyżywić swej rodziny, co nie będzie dziwnem dla znającego wysokość honoraryów autorskich w Polsce w ogólności, a socyalistycznych w szczególności. Musiał więc oglądnąć się za innemi źrodłami dochodu i przeniósł się do Zurychu, a w r. 1887 do Paryża, gdzie pozostał do r. 1907, kiedy pozwolono mu wrócić do Galicyi. W Paryżu pracował za marnem wynagrodzeniem w biurze asekuracyjnem, poświęcając wieczory i ranki pracy naukowej, ciągle wśród niedostatku. Idee jego przecież odniosły tryumf: w r. 1892 założono P. P. S. na programie niepodległości Polski, a na kongresie, na którym partyę powołano do życia, przewodniczył Limanowski, jako symbol całości historycznej, politycznej i organizatorskiej ruchu socyalistycznego w Polsce.

Po powrocie do kraju 72-letni Limanowski osiadł w Krakowie, gdzie partya nasza urządziła mu serdeczne i owacyjne przyjęcie. Zastał on w kraju ruch socyalistyczny rozwinięty w siłę polityczną; widział rozrośnięte wspaniałe organizacye zawodowe, widzi dalszą niezmordowaną walkę i to dodaje blasku szczęścia sędziwemu patryarsze.

Nie spoczął on jednak mimo spracowanego ciężko życia. Jeszcze w tym roku wydał „Stanisława Worcella“, wspaniałe dzieło o założycielu polskiego socyalizmu utopijnego, pełne głębokich myśli, owoc żelaznej pilności. Przytem napisał szereg artykułów dla „Naprzodu“ i innych pism partyjnych, wygłaszał odczyty, brał udział w zgromadzeniach partyjnych, słowem — ciągle pracował i pracuje dla ukochanej idei.

Polska klasa robotnicza zasyła Bolesławowi Limanowskiemu w miesiącu Jego jubileuszu serdeczne, wdzięczne pozdrowienie.

Hołd składają Mu metalowcy.

DZIESIĘCIOLECIE GRUPY ZWIĄZKU METALOWCÓW W KRAKOWIE.

Dziesięć lat minęło od chwili, gdy metalowcy krakowscy przystąpili do Związku metalowców w Austryi. W sobotę dnia 26 listopada br. grupa metalowców uczci tę rocznicę uroczyście wieczorkiem. Uczci wspomnieniem tych wszystkich, którzy oddali swe usiłowania, trudy i wolne chwile dla rozwoju tej organizacyi.

Dziesięć lat to nie długo — powie niejeden. Lecz gdy cofniemy się myślą wstecz, gdy rozważymy podłoże i teren tej pracy, gdy przypomnimy sobie panujące mroki w naszych fabrykach i warsztatach, obawę przed każdym przełożonym, klerykalizm i uległość wśród olbrzymiej części robotników, to zaiste praca, która potrafiła uświadomić, przygotować i pozyskać naszych kolegów dla organizacyi zawodowej i jej celów, zasługuje na to, aby jej złożyć hołd i cześć.

Gdy zaś chodzi o rezultat tych poświęceń, przykrości i prześladowań, to z dumą możemy przyznać, że jest on dodatni, że wynagrodził nam trudy.

Iluż to członków naszej organizacyi korzystało w najprzykrzejszych chwilach z braterskiej pomocy bez uwłaczenia swej czci...

Iluż to kolegów zmieniło tryb życia dzięki pracy kulturalnej tej organizacyi... Dzięki tysiącom zgromadzeń, uświadomienie robotników metalurgicznych w Krakowie stoi na bardzo wysokiej wyżynie. Ileż to wybitnych jednostek metalowców jest czynnych w naczelnych instytucyach partyjnych i zawodowych, pracując samodzielnie nad uświadomieniem swych kolegów, wygłaszając referaty na zgromadzeniach i t. d.!...

Jeszcze można było więcej zrobić szczególnie na polu walki o lepszy byt — powie ktoś może.

Gdy jednak i tę stronę usiłowań weźmiemy pod uwagę, to znów musimy bezstronnie przyznać, że w warunkach w jakich się w pierwszych latach organizacya znajdowała, na lepsze wyniki nie można było liczyć.

Z 10-ciu walk bądź to zaczepnych, bądź też odpornych, w sześciu wyszli robotnicy zwycięsko i to tam, gdzie byli dobrze zorganizowani.

W ostatnim roku wszystkie podjęte akcye cennikowe zostały najdalej po 14-dniowym strejku wygrane dzięki dobrze zorganizowanym robotnikom danego przedsiębiorstwa i dzięki doskonałemu przygotowaniu do walki.

Przy tych akcyach cennikowych po raz pierwszy spotkała się nasza organizacya ze zorganizowanymi przeciwnikami, którzy bardzo silnie wspierali zaatakowanych przedsiębiorców, a to przez pomoc w wykonaniu pilnych robót i przez nasyłanie łamistrejków. Wielką rolę odgrywały w tych strejkach biura pośrednictwa pracy, założone przez fabrykantów, które wysyłały łamistrejków z rozmaitych części sąsiednich krajów.

Wysiłkom tym potrafiono jednak przeszkodzić. Dwa razy do walki w przeciągu tego czasu stanęli blacharze zawsze dobrze zorganizowani; w roku 1905 po 5-dniowym strejku uzyskali skrócenie czasu pracy z 12 godzin na 10 godzin i 20% podwyżki płacy, oraz dodatek budowlany, a tego roku wywalczyli 3-tygodniowym strejkiem 9½ godzinny czas pracy i podwyżkę płacy do 20%.

Bez strejku uzyskano w dwóch przedsiębiorstwach dla 400 robotników 9-ciogodzinny czas pracy, a w ostatnim roku po 2-tygodniowym strejku osiągnięto cennik dla wszystkich robotników w jednem przedsiębiorstwie, a w drugiem również po 2-tygodniowej walce cennik dla giserów. Pozostałe korzyści są drobniejsze, które za pomocą strejku przy udziale grupy metalowców uzyskano.

Najdłuższy strejk trwał 92 dni, t. j. 12 tygodni, najkrótszy 3 dni.

Wszędzie, gdzie rezultat walki był ujemny, powodem tego była niemożliwość przygotowania akcyi, bardzo mała ilość należących do organizacyi i to takich, co wstąpili dopiero bezpośrednio przed wybuchem walki. Natomiast wszędzie tam, gdzie organizacya mogła się oprzeć na stałych członkach i przygotować walkę planowo, rezultat jej wypadł z korzyścią dla robotników.

W ostatnich strejkach przewaga naszej organizacyi polegała na sile i poparciu centralnego Związku i pomocy egzekutywy metalowców, oraz solidarności i wytrwałości strejkujących. Tu należy jeszcze podnieść, że żaden polski robotnik nie zniżył się do roli łamistrejka.

Organizacya metalowców rozpoczęła swój pochód z 46 członkami w r. 1900. W r. 1902 spadła do 28 czł. Następny rok wykazał 75 członków, poczem nastąpił stały przyrost aż do roku 1908, w którym to było 484 członków. Rok 1909, to rok kryzysu, gdzie znowu liczba członków spadła do 309, ale już w roku 1910 z końcem października podniósł się stan członków do równych 400. Dzięki intensywnej agitacyi wstąpiło w przeciągu tego czasu 1899 członków; wprawdzie część zmieniła miejsce pobytu, lecz można liczyć, że ¾ z tych nowo przyjętych członków odpadło. Samo objęcie agitacyą tak wielkiej ilości robotników dla idei socyalistycznej i organizacyi metalowców w Krakowie, świadczy chlubnie o ruchliwości zorganizowanych metalowców.

Strata tych członków nie jest bezpowrotna, albowiem raz wszczepiona idea wyzwolenia i nienawiść do dzisiejszego niesprawiedliwego ustroju kapitalistycznego w serce robotnika, tli tam, choć niepostrzeżenie. Gdy nawet zdołanoby go jeszcze na jaki czas zgnębić i przygnieść, to zawsze w miarę rozwoju twardej rzeczywistości na drodze swego życia, zawsze łatwiej mu przyjdzie powrócić do swej organizacyi, jedynej twierdzy pewnej i silnej w walce o poprawę jego położenia.

Przez przeciąg 10 lat wpłacono 73.291 wkładek. Dochód wynosił okrągło 44.571 koron. Rozchód 42.136 koron z czego 15.215 koron wysłano do centrali, reszta do innych funduszów i kasy miejscowej. Na zapomogi wydano okrągło 25.000 koron.

Grupie krakowskiej przewodniczyli: tow. Kurach, tow. Przidal, tow. Pieczarski, tow. Miarczyński, a obecnie tow. Tokarz.

Oto bilans 10-cioletniego dorobku tow. metalowców.

Dziś z jednem życzeniem przychodzimy do naszych kolegów: życzymy im, aby niczego nie zaniedbali, coby się mogło przysłużyć rozwojowi naszej organizacyi, a tem samem do podniesienia naszej siły moralnej i materyalnej w przyszłych walkach o lepszą dolę. Walki te będą ciężkie i trudne. Fabrykanci stoją w zwartych szeregach międzynarodowej organizacyi wyzysku.

Nieśmy więc nasz sztandar wyzwolenia wysoko a blask jego haseł niech przeraża naszych wrogów!

Niech nas Metalowców, nigdy nie braknie w pierwszych szeregach zwycięzkiego pochodu ludu pracy!

Jednajmy nowych członków dla naszej organizacyi, dla idei socyalizmu. Przeciw tyranom, przeciw reakcyi i ciemnocie! Broni, którą podnieśliśmy do walki, nigdy nie złożymy.

A gdy który zniszczony pracą, wyssany przez żarłoczną hydrę kapitalistyczną nie będzie mógł dorównać w linii bojowej — natenczas, broni nie rzucaj!... lecz podaj ją twym synom, twym braciom, naucz ich walczyć z twoją i ich krzywdę! O swobodę, o sprawiedliwość i szczęście dla całej ludzkości. Wskaż im drogę do ich organizacyi zawodowej metalowców, gdzie znajdą swych braci złączonych hasłem międzynarodowego braterstwa.

My wszyscy, gdy złożymy cześć 10-cioletniej pracy członków naszej grupy, — rozwińmy sztandary i idźmy — do fabryk, do warsztatów, gdzie nasi współbracia jeszcze nie z nami, tam stójmy na straży.

A gdy ich zbudzimy ze snu niewolnika, gdy nas zrozumieją, gdy nam uwierzą, natenczas na znak zbratania zatkniemy nasz sztandar czerwony na szczytach fabryk i warsztatów. A wtedy z piersi zjednoczonych braci zawołamy:

Do boju bracia!

Niech żyje nasza organizacya Metalowców!

Niech żyje nasz międzynarodowy Związek w Austryi!

Niech żyje walka!

W sobotę dn. 26 listopada 1910 roku

odbędzie się w Klubie Pocztowców (Lubicz 5)

JUBILEUSZ

10-LECIA PRZYSTĄPIENIA METALOWCÓW KRAKOWSKICH DO CENTRALNEJ ORG. W WIEDNIU.

Program: 1. Powitanie. 2. Chór robotniczy. 3. Przemówienia delegatów. 4. Deklamacye: p. Ryger, art. teatr. 5. Monologi. — Zakończy zabawa taneczna z niespodziankami.

Początek o godz. 8 wiecz. Strój spacerowy. MUZYKA 56 P. P. :::: WSTĘP 1 K. 60 H.

■ ■ ■

Koledzy Metalowcy i Towarzysze!

Dziesięć lat upłynęło, gdy nasza organizacya Metalowców w Krakowie przyłączyła się do potężnego **Związku Metalowców** *całej Austryi i do międzynarodowego zjednoczenia metalowców.*

Zapraszamy Was koledzy: Przybądźcie z Waszemi rodzinami!

Zapraszamy również wszystkich towarzyszy partyjnych, których zawsze łączyły węzły braterskiej idei.

Przybądźcie wszyscy!

VI. Kongres zawodowy.

(Ciąg dalszy).

W piątym dniu obrad zjazdu wygłosił

tow. dr. **Ingwer**

referat: „Nowy projekt prawa karnego a robotnicy“ oraz postawił rezolucyę, domagającą się reformy przestarzałego prawa karnego, protestującą jednak przeciw nowemu projektowi prawa karnego, wniesionemu przez rząd w parlamencie, jako wrogiemu dla klasy pracującej, dybiącemu na jej prawo koalicyi. Rezolucya żąda takiego projektu prawa karnego, w którymby zniesiono karę śmierci, ściśle rozróżniano polityczne i zwykłe przestępstwo, oraz wprowadzono daleko idącą ochronę klasy pracującej przeciw wyzyskiwaniu i wykorzystywaniu jej sił do pracy. Rezolucya wzywa dalej robotników do użycia wszelkich środków, aby przedłożony przez rząd projekt ustawy karnej nie stał się ustawą.

Tow. poseł dr. **Adler** w przemówieniu swem napiętnował nowy projekt ustawy karnej jako zamach na prawo koalicyi oraz oświadczył, iż dla socyalnych demokratów w austryackim parlamencie każdy zamach na prawo koalicyi robotników jest ogłoszeniem wojny. Zamach na prawo koalicyi jest wojną na zewnątrz dla klasy robotniczej w całem państwie i wojną wewnątrz w parlamencie.

Tow. poseł **Müller**,

sekretarz kolejowy, wykazuje, iż nowy projekt prawa karnego przewiduje na wypadek biernego oporu ciężkie kary. Jeżeli odejmie się kolejarzom możliwość legalnej walki o polepszenie swego bytu, to zmusi się ich do sabotażu (niszczenie urządzeń fabrycznych). Jeżeliby narzucali nam walkę, to prowadzilibyśmy ją do końca całą siłą.

Po końcowem przemówieniu tow. dra Ingwera uchwalono jednogłośnie jego rezolucyę i rezolucyę, wzywającą posłów socyalistycznych do przeszkodzenia wszelkimi parlamentarnymi środkami pogorszeniu prawa koalicyi.

Poseł tow. **Beer**

referował o strejkach i zasiłkach strejkowych. Wskazał na ogromny rozrost organizacyi przedsiębiorców. Podniósł konieczność systematyczności w prowadzeniu strejków. Zaznaczył potrzebę wzmocnienia finansowych środków związków zawodowych. Wreszcie oświadczył się za organizacyą fabryczną, polegającą na jednolitej organizacyi wszystkich robotników, pracujących w danej fabryce.

W kwestyi tej zabierało głos kilku delegatów, uchwalono rezolucyę w myśl referatu tow. **Beera.**

Rezolucya.

„Połączenie się przedsiębiorców bez różnicy narodowości i wyznania w organizacye bojowe postąpiło w ostatnich latach w ogromnej mierze naprzód. Najwyższem zadaniem tych organizacyj przedsiębiorców, które pozostają z sobą w ścisłym związku, jest zwalczanie i uniemożliwianie dążności proletaryatu do polepszenia swego społecznego stanowiska. Szczególnie baczną uwagę poświęcają organizacye przedsiębiorców strejkom i ruchom cennikowym. W walce przeciw dążeniom robotników używają wszystkich środków, aby organizacyom robotniczym jakkolwiekbądź utrudnić ich nawet rzeczowo najsłuszniejsze żądania. Do tego służą stworzone przez przedsiębiorców biura pośrednictwa pracy, których głównem zadaniem jest z wyszkolonej organizacyi łamistrejków dostarczać sił zapasowych dla przedsiębiorstw, objętych strejkiem. Tak samo popierają oni usilnie chrześcijańskie, narodowościowe, a głównie żółte organizacye zawodowe, aby tylko klasę pracującą rozdrobnić i zapewnić sobie przy ruchach cennikowych posłuszny materyał łamistrejkowski. Przeciwne ustawie prowadzenie czarnych list i wykazów imiennych osób, które straciły łaskę, służy do tego, aby prześladowaniami odstraszyć mężów zaufania od organizacyi. Wzajemna wymiana tych czarnych list i wykazów imiennych ma na celu uniemożliwienie egzystencyi robotnikom, którzy się przedsiębiorcom nie spodobają, a ci jako członkowie organizacyi pracodawców są statutowo zobowiązani polecenie swej organizacyi nieprzyjęcia pewnych robotników bezwarunkowo wykonywać.

Organizacya przedsiębiorców ogranicza prawo właściciela zawiadywania swem przedsiębiorstwem i decyduje, jakie ustępstwa wolno mu porobić przy strejkach i ruchach cennikowych.

Połączeni ściśle pracodawcy i ich organizacye uważają strejk i ruch cennikowy w każdej pojedynczej fabryce za wspólną sprawę wszystkich przedsiębiorców danej branży, a nawet całej gałęzi przemysłu.

Na strejk i ruch cennikowy odpowiadają nierzadko lokautem pewnej, dostatecznie dla nich wielkiej, ilości robotników, usiłując przez to rozszerzyć możliwie najbardziej pole walki i w ten sposób wyczerpać środki finansowe dotyczących organizacyj w przekonaniu, że to spowoduje osłabienie organizacyi i wniesie zwątpienie w szeregi robotnicze.

Wzrastająca coraz bardziej ilość towarzystw akcyjnych, coraz liczniejsze zawieranie kartelów wszelkiego rodzaju nietylko w wielkim, ale i w małym przemyśle, zakładanie przemysłowych przedsiębiorstw przez banki i spółki finansowe — stawiają przedsiębiorców w silniejszej pozycyi, niż dawniej.

Te fakta zwiększają odpowiedzialność organizacyj robotniczych i ich mężów zaufania w razie strejku i ruchu cennikowego. One zmuszają je badać bardzo dokładnie działanie kapitału wobrocie światowym, aby mieć pogląd na coraz bardziej komplikujące się ekonomiczne stosunki w przemyśle. Wskutek tego zachodzi większa, niż dotychczas, potrzeba pouczania mężów zaufania i członków organizacyj o zajściach na targu przemysłowym i pieniężnym.

Społeczne walki stają się coraz ostrzejsze z powodu wzmagającego się oporu przedsiębiorców, którzy przy strejkach i ruchach cennikowych w swoich silnych, coraz więcej stających się międzynarodowemi, organizacyach znajdują pewną podstawę.

Dlatego jednym z najważniejszych warunków pomyślnego wyniku przy strejkach i ruchach cennikowych, które dopiero po sumiennem i dokładnem zbadaniu konjunktury, finansowych zasobów przedsiębiorstwa i wszelkich innych w grę wchodzących czynników oraz po wyczerpaniu wszystkich możliwych sposobów organizacyjnych można rozpoczynać, jest staranie się w większej mierze niż dotychczas, o utworzenie silnego funduszu bojowego w każdej pojedynczej organizacyi zawodowej zapomocą obowiązkowych wkładek.

Niemniejszą wagę ma jednolite kierownictwo strejków i ruchów cennikowych. Robotnicy, biorący udział w strejku lub ruchu cennikowym, mają dokładnie spełniać wskazówki swych organizacyj, gdyż jednolite prowadzenie strejku i ruchu cennikowego jest jednym z najważniejszych warunków dobrego rezultatu.

W fabrykach i przedsiębiorstwach, w których jest więcej organizacyj robotniczych, można strejki i ruchy cennikowe, stosownie do uchwały V-go kongresu zawodowego, prowadzić tylko za wzajemnem porozumieniem się i zgodą wszystkich w grę wchodzących organizacyj, które stoją na gruncie walki klasowej.

Kongres zawodowy ponawia uchwaloną na V-ym kongresie rezolucyę, według której organizacyę fabryczną uznano za doskonalszą formę organizacyjną. Zaleca organizacyom zawodowym Austryi zwracać pilniejszą uwagę na rozwój przemysłu i wzrost organizacyi przedsiębiorców, oraz dążyć wedle możności do stworzenia wyższej formy organizacyi“.

W szóstym dniu obrad zjazdu tow. Sigl przedstawiła listę członków do komisyi zawodowej.

Delegaci jednak czescy zażądali przedstawicielstwa czeskiego w komisyi zawodowej; na wniosek czeskiego delegata Tetenki odesłano sprawę wyboru jeszcze raz do komisyi.

Resztę dnia wypełniły referaty towarzyszy: Schrammla o społeczno-politycznej działalności klubu socyalno-demokratycznego w parlamencie, Hanuscha o skróceniu dnia roboczego, Smitki o zniesieniu książki robotniczej i Reumanna o kwestyi mieszkaniowej i umowie o pracę.

Ponieważ czescy centraliści żądali zastępstwa w tejże komisyi według narodowości, złożył tow. Żuławski imieniem organizacyj polskich, włoskich i słoweńskich oświadczenie, że ci zgadzają się z projektem komitetu wyborczego i nie żądają zastępstwa według narodowości, gdyż tutaj idzie o zastępstwo interesów zawodowych klasy robotniczej, a nie narodowościowych, tembardziej, iż gdy chodzi o sprawy jakiegoś kraju, to i tak delegaci odnośnych krajów są obecni na posiedzeniach komisyi.

Pocztem wybrano następujących delegatów członkami komisyi zawodowej: Beera, Bejschoweca, Boscheka, Da Rina, Dworzaczka, Grünwalda, Hanusza, Huebera, Möllera, Müllera, Mrkwiczkę, Nadera, Schrammla, Silberera; zastępcami członków: Heitzingera, Hübla, Maara, Pecha, Tomschika, Zippera; członkami kontroli: Domesa, Hupperta, Picka, Suchanka; zastępcami członków: Pattermanna, Paulsa. Wybór przyjęto oklaskami.

Po pożegnalnych mowach Legiena, sekretarza międzynarodówki zawodowej, Huysmansa, sekretarza międzynarodówki politycznej, przewodniczących Beera i Jury, zakończono zjazd.

Z warsztatów i fabryk.

Kraków. W sobotę 12 b. m. odbyło się zgromadzenie warsztatowe firmy Pogorzelski, na którem referowali tow. Hofman i Tokarz o korzyściach organizacyi zawodowej, oraz o stosunkach w warsztatach ślusarskich w Krakowie.

Referenci obszernie omówili stanowisko pracodawców do robotników, oraz ich organizacyę, którą coraz lepiej budują.

Jeżeli robotnicy nie pomyślą o sobie, i nie połączą się w organizacyi robotników, to może niezadługo przyjść do tego, że robotnicy pomimo drożyzny nic uzyskać nie będą w stanie, ale owszem położenie robotników stać się może bez wyjścia. Gorącym apelem do wstąpienia do organizacyi wezwali mówcy zebranych co też postanowiono uczynić.

Na tem zgromadzenie zakończono.

Kraków. (Z fabryki Góreckiego w Krakowie) Niedawno temu w tej fabryce zaszedł wypadek kalectwa, któremu uległ skutkiem braku środków ochronnych, Ludwik Bylica. Wzywaliśmy inspektora przemysłowego, aby wglądnął w stosunki tej fabryki i zarządził co należy, aby zmusić fabrykanta do wykonania ustaw ochronnych. Jednak nic w tym kierunku nie zrobiono, bo oto we środę 9 b. m. o godz. 4 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki Góreckiego przy ul. św. Wawrzyńca, gdzie pas maszynowy 14-letniemu praktykantowi Stanisławowi Rogowi zgniótł zupełnie lewą dłoń. Pogotowie przewiozło rannego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Więc w krótkim czasie dwa wypadki kalectwa młodocianych robotników, którzy całe życie będą ciężko odczuwać niedbalstwo władz i karygodne lekceważenie Góreckiego jednego z największych wyzyskiwaczy.

Widocznie nasi skamieniali biurokraci potrzebują więcej ofiar w ludziach dla pobudzenia do spełnienia swoich obowiązków. Domagamy się

stanowczo przeprowadzenia rewizyi tej fabryki jak również ukarania winnego fabrykanta.

Kraków. W sobotę dnia 12 b. m. odbyło się poufne zgromadzenie metalowców ze starej fabryki Zieleniewskiego. Na zgromadzeniu tem omawiano obecną sytuacyę w fabryce.

Referent tow. Topinek omówił dokładnie postępowanie majstrów, jakoteż zarządu fabryki.

Napiętnował w ostrych słowach postępowanie fabryki przez niedotrzymywanie zawartej niedawno umowy z p. Zieleniewskim w obecności nadinspektora przemysłowego p. Kremera. Prawdopodobnie między zarządem fabryki a majstrami istnieje porozumienie co do niedotrzymywania umowy. Jeżeli robotnik upomina się, gdy jest pokrzywdzony i zwraca uwagę na umowę, wówczas majster odpowiada, że nic o tem nie wie — zaś pan Zieleniewski twierdzi, iż majstrowie otrzymali dokładną informacyę.

Zwracamy uwagę majstrów i zarządu fabryki, by robotników nie prowokowali, gdyż w przeciwnym razie robotnicy będą zmuszeni wystąpić w obronie swoich interesów. Niech nie sądzą ci panowie, że do samoobrony staniemy wówczas, gdy chwila dla nas nieodpowiednia. Nadejdzie stosowny czas a zabierzemy się do skóry tych panów a będą znowu chodzić ze zwieszonemi głowami i będą narzekać na nietakt robotników. Winę za prowokacyjne postępowanie wobec robotników sami panowie ponosić będziecie.

W dyskusyi przemawiało kilku robotników. Na zgromadzeniu tem podjęto odpowiednie uchwały.

Kraków. (Brutalny majster). Jak się obchodzą z biednymi terminatorami, świadczy następujący fakt: Terminator ślusarski Antoni Sułkowski spóźnił się o kwandrans do roboty na budowie, wtedy czeladnik Karol Kaczmarczyk, kasyer „Przyjaźni“, uderzył go w twarz i kazał mu się wynosić. Chłopak udał się do warsztatu; tu jednak majster Uznański złapał go i dwukrotnie uderzył trzciną, a gdy chłopak wyrwał się i począł uciekać, dopadł go na podwórzu i tu jeszcze go bił. Gdy później ojciec pokrzywdzonego zjawił się u majstra i zażądał wyjaśnień w tej sprawie, ten wyrzucił go poprostu za drzwi. Sąd przemysłowy, do którego zwrócił się ojciec, rozwiązał umowę i kazał majstrowi wydać chłopakowi książkę robotniczą.

Frysztat. (Szykany robotników w werkowych mieszkaniach). P. Kober od jakiegoś czasu chce odgrywać rolę filantropa robotników pod względem hygienicznym, tylko, że ta jego filantropia wychodzi na szkodę klasy robotniczej. Właśnie teraz, w zimie, p. Kober uznał, że jeżeli dużo ludzi mieszka w jednym pokoju, to wpływa to ujemnie na ich zdrowie. Więc postanowił z mieszkań fabrycznych wydalić te rodziny robotnicze, które liczą ponad sześć głów. Gdzie teraz na zimę mają iść ci ludzie obarczeni liczną rodziną, tego im p. Kober nie powie. Czy to ich wina, że mają liczne potomstwo?

Tak samo w koszarach fabrycznych p. Kober gra rolę wielkiego stróża zdrowotności. Robotnicy się żalą, że p. Kober nakazuje wśród mroźnych poranków otwierać okna, bo to ma być bardzo zdrowo. Lecz p. Kober nie wie o tem, że okna mają być otwarte wtedy, gdy niema nikogo w pokoju, i że pokój przewietrzany ma być potem należycie opalony. Tymczasem p. Kober przeznacza do dwóch pokoi, w których śpi po 16 osób, 12 kg węgla. Trzeba sobie przedstawić przyjemność wstawania z łóżka w tak słabo opalonym pokoju z otwartemi oknami. Hutnicy, którzy po pracy muszą dla zdrowia myć się po pas, narzekają, że muszą się myć najczęściej w zimnej wodzie. Zresztą skarżą się robotnicy, że w lokalach koszarowych panuje nie bardzo wzorowy porządek a w łóżkach nie brak różnego rodzaju robactwa. Możeby się p. Kober zajął temi sprawami i przestał dręczyć robotników wypowiadaniem z mieszkań i otwieraniem okien nie w porę.

Oświęcim. We czwartek dnia 10 b. m. odbyło się poufne zgromadzenie metalowców zatrudnionych w fabryce śrub.

Na zgromadzeniu tem referował tow. Topinek, sekretarz Związku metalowców. Mówca, omówiwszy dokładnie znaczenie i korzyści organizacyi zawodowej, wskazał także, jak dotkliwie daje się odczuwać klasie pracującej drożyzna.

Ogromnie wzmagająca się drożyzna przy braku silnych organizacyj zawodowych wpływa bardzo ujemnie na położenie klasy pracującej. Drożyzna jest wynikiem dzisiejszego ustroju kapitalistycznego i do usunięcia jej potrzeba zwalczać dzisiejszy ustrój kapitalistyczny, należy prowadzić walkę klasową. Kapitał przy pomocy najrozmaitszych spekulantów drożyźnianych otacza klasę robotniczą i tą ogromnie wybujałą drożyzną poprostu dobija już wynędzniałą klasę pracującą.

Celem obrony, celem zrzucenia ze siebie tego jarzma kapitalistycznego garną się robotnicy we wszystkich zakątkach kraju do organizacyi zawodowej, która walczy o podwyższenie płac. Przy pomocy silnych organizacyj zawodowych zawierają robotnicy umowy cennikowe, zyskując podwyżki i tym sposobem chociaż częściowo działają przeciw drożyźnie.

Wy tutaj towarzysze, pracując od szeregu lat, odczuliście już na swoich barkach dotkliwie, co znaczy brak silnej organizacyi. Ceny akordowe zredukowano Wam, na każdym kroku prześladują Was napuszeni karbownicy pańszczyźniani, lecz na to wszystko nie mogliście reagować, gdyż brak Wam było siły do walki z wyzyskiem.

Dlatego też niechaj ciągłe nawoływania nasze nie odbiją się głuchem echem wśród Was, ale niech słowa nasze znajdą pośród Was posłuch i zamienią się w czyn, a wówczas będziecie w możności to złe usunąć.

Rzeszów. Jest tutaj kilka warsztacików blacharskich i ślusarskich. Majsterkowie blacharscy i ślusarscy tuczą się krwawicą robotniczą, gdyż tak ślusarz jak i blacharz bywa w niemiłosierny sposób wyzyskiwany przez tych łyków majsterskich. I tak n. p. u blacharzy w sezonie czas pracy wynosi 13 godzin t. j. pracuje się od 6 rano do godziny 7 wieczór prawie bez żadnej przerwy na śniadanie lub obiad. Danemu robotnikowi wolno się tylko cośkolwiek posilić tak, aby podczas pracy z głodu nie padł.

Za tę 13-godzinną charówkę otrzymuje 16 a nawet 20 kor. płacy tygodniowej. Zaś młodzi czeladnicy otrzymują wikt, składający się z chleba z cebulą i cebuli z chlebem i rocznie 60 kor. Sypialnia ich znajduje się gdzieś tam w kącie u p. majstra, obywatela miasta Rzeszowa, a gdy taki łyk dosłuży się honorów i zostanie no choćby tam zastępcą radnego, to wówczas staje się więcej filantropijnym i pozwala takiemu młodemu czeladnikowi spać choćby w nogach swojego łóżka.

Sezon u blacharzy kończy się w Rzeszowie zwykle 20. października. Po skończonym sezonie p. majster wprowadza 14 godzinny czas pracy, pracuje się od 6 rano do 8 godziny wieczór bez żadnej przerwy a w dodatku za zredukowaną płacą!

Nie lepiej też dzieje się u ślusarzy. W tak bezczelny sposób rabują bezkarnie majsterkowie, którzy mają tę dodatnią stronę, że przy tem wszystkiem nadzwyczaj są pobożni no i bardzo drażliwi na punkcie narodowym. Lecz te zalety, któremi się zazwyczaj szczycą, nie przeszkadzają im robotnika w bezwstydny sposób wyzyskiwać. Nie należy się też dziwić, że taki łyczek rzeszowski za krwawicę robotniczą buduje sobie dwa a nawet trzy domy.

Warsztaty, w których robotnicy pracują, to wylęgarnie najrozmaitszego robactwa, które w zabijający sposób oddziałują na zdrowie robotnika.

Niechaj się robotnicy przekonają, że stronienie od organizacyi tylko na nich samych odbija się bardzo dotkliwie. Te ohydne stosunki nie zmienią się same, lecz sami robotnicy, oparci o silną organizacyę metalowców, będą mogli wprowadzić w życie ludzkie warunki pracy.

Wzywamy metalowców rzeszowskich, by raczyli zrozumieć jako ludzie pracy, że za ich ciężką, krwawą i niebezpieczną pracę należy się im sowita zapłata i szacunek. Zdobyć to mogą przy silnej organizacyi; dlatego wzywamy ich, by w ramy tejże organizacyi wstępowali.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: firma **Müller** c. k. nadworny stolarz, V. Einsidlerplatz 5; **Obergeorgenthal** koło Brüx; **Ettlinger i Pforzheim** (firma **Chepp**). **Judenburg** (firma **Dauner**).
Ślusarze kas żelaznych: Wiedeń (fabryka **Ignacy Patzak** XVIII Edwardgasse 4).
Ślusarze: Wiedeń (firma **Hofman i Czerny**, XIII. Linzerstrasse).
Tokarze: Wiedeń (firma **Hofman i Czerny**, fabryka automobilów „Continental“, XIII. Linzerstrasse 176-178).
Szlifierze metalowi: Marienthal około Ołomuńca (firma **„Morawiawerke“ Machanek et Comp.)**
Pilnikarze: Wiedeń (firma **Rudel** XIX Friedlgasse 9).
Odlewacze i formierze: Gorlice (Wegner); Komotau, Przybram, Brüx (firma Br. **Ungerman**). **Tryest** (wszystkie fabryki); **Rokitzan** w Czechach (firma **Hirsch**); **Praga** (firma **Dörfler i Patera**); **Hodolein** koło Ołomuńca (firma **Kosmoswerke**).
Instalatorzy i monterzy: Szwajcarya (wszystkie zakłady).
Złotnicy i jubilerzy: Wiedeń (wszystkie firmy).
Grawerzy i robotnicy przy emalii: Wiedeń (wszystkie zakłady); **Praga** (firma **Lokesch i Syn**, guziki bižuteryjne).
Formsteher Praga (firma **Grab i Synowie** fabryka płócien woskowych.

W niedzielę dnia 20 listopada 1910 r. o godzinie 4 popołudniu w sali „Sokoła“ krakowskiego odbędzie się

OBCHÓD JUBILEUSZOWY

ku czci

BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

PROGRAM.

1. **Zagajenie.**
2. **K. Kurpiński:** Polonez (do słów pieśni na cześć jubilata) — odśpiewają zjednoczone Chóry robotnicze pod kierownictwem prof. Bolesława Wallek-Walewskiego.
3. **Uroczyste przemówienie o życiu i zasługach Bolesława Limanowskiego.**
4. **Fr. Nowicki:** „Spartacus“ — wygłosi art. dramat. p. Józef Sosnowski.
5. **Przemówienia delegatów.**
6. **Niewiadomski:** „Z Jaśkowej doli: Lny“
   Moniuszko: „Stary kapral“ — odśpiewa prof. Adam Ludwig.
7. **M. Konopnicka:** „Młody żołnierzu“ — wygłosi art. dramat. Stanisława Wysocka.
8. **Chopin:** „Etude“, „Kołysanka“, „Grande Valse“ op. 42 — odegra na fortepianie prof. Lipski.
9. **Sygietyński:** Polonez „Dla ojczyzny chwały“
   W. Święcicki: Warszawianka „Śmiało podniesmy sztandar nasz w górę“ — odśpiewają zjednoczone Chóry robotnicze.

Wstęp za zaproszeniami.

Z powodu jubileuszu B. LIMANOWSKIEGO wyszła już z druku książeczka „Latarni“ pod tytułem:

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

(Życiorys).

Napisał **St. Os..arz.**

(Z portretem jubilata).

Cena 10 h. z przesyłką 15 h.

Właściciel: Franciszek Domes. Wydawca: Ludwik Exner. Odpowiedzialny redaktor: Andrzej Teller. Drukarnia Ludowa w Krakowie.